MONITOR

Na R. P. 1770.

Nro XIX.

d. 7. Marca.

— — — Fuit hæc ſapientia quondam
Publica privatis ſecernere, Sacra profanis,
Concubitu prohibere vago, dare iura maritis,
Oppida moliri, leges incidere ligno. &c.
Hor. de art. poet. vers. 396-399.

Reſzta materyi poprzedzaiącey.

ABy wiedzieć: iako wſzyſtkie te zabobony ſą uſtanowione, zdaie mi ſię: iż należy iść za śladem ludzkiego rozumu, ſobie ſamemu zoſtawionego. Wieś iaka z ludzi prawie dzikich złożona widzi ginące owoce ktorych pożywała, powodź znoſzącą niektore chałupy, piorun inne z nich palący, Ktoż im tę pſotę wyrządził? Nie żaden z ich wſpol-Obywatelow, Bo wſzyſcy to razem ponoſili. Ieſt to więc ſkryta iakaś moc, ktora ſię tak źle z niemi obeſzła. Trzeba ią zatym ułagodzić. Iakże tego dokazać? nadſługuiąc iey tak, iako ſię nadſługiwać

T zwy-

zwykło tym, ktorym się chce kto przypodobać, oddaiąc iey szczupłe podarunki. Znayduie się niedaleko wąż, bydź może że to iest tenże sam wąż, trzeba mu będzie mleko ofiarować blisko iamy, w ktorą się chowa. Staie się więc odtąd świętym, wzywaią go staczaiąc woynę z bliską Wsią, ktora z swoiey strony innego sobie przybrała za obrońcę.

Inne szczupłe Narody w takimże razie znayduią się, lecz nie maiąc u siebie nic takiego, coby w nich boiaźń y uszanowanie sprawowało, wzywały w ogolności iestestwo, ktoremu to nieszczęście przypisywały: *Pana*, *Panuiącego*. To wyobrażenie zgadzaiąc się bardziey niż inne z powstaiącym rozumem, wzrastaiącym, y wzmacniaiącym się zaczasem, osiada w wszystkich umysłach, kiedy Narod licznieyszym staie się, zatym widziemy: że wiele Narodow innego nie miały BOGA, tylko *Pana*, *Panuiącego*. Takim był *Adonay* u Fenicyan, *Baal*, *Milkon*, *Adad* u Syryiczykow. Wszystkie te nazwiska Pana albo Panuiącego znaczyły.

Każdy więc Narod miał za czasem

swoie

ſwoie Boſtwo, pod ktorego opieką zoſtawał, nie wiedząc iednak: co to ieſt BOG, y nie mogąc rozumieć: ażeby Naród bliſki niemiał mieć iako y on prawdziwego Obrońcy. Bo iakże można pomyślić: maiąc Pana ażeby Go inni nie mieli. Szło tedy iedynie o to, ażeby wiedzieć, ktory z tylu Panow, czyli Bogow, innych przemoże, kiedy Narody ieden z drugim walczyły. Nic niebyło zwyczayneyſzego, iako przywłaſzczanie obcych Bogow. Grekowie czcili Bogow Egipſkich, niemowię tu o wołę *Apis* y o pſie *Anubis*, lecz o *Hammonie* y wielkich 12. Bogach. Rzymianie czcili wſzyſtkich Bogow Greckich, ſami nawet Żydzi, mimo ſwego wſtrętu ku innym Narodom, przeieli obrzezanie od Arabow, y Egipcyan. W pokarmach tak iak ci oſtatni przebierali, przeięli od nich oczyſzczanie, publiczne obchody, y tańce święte. Czcili częſto *Baala*, *Belphegora*, ſąſiadow ſwoich Bożyſzcza.

Tak natura y zwyczay niemal zawſze nad prawem goruią; zwłaſzcza kiedy to prawo nie ieſt ogulnie ludziom znaiome.

Narody w Azyi naypolerownieyſze z tey ſtrony Eufratu czcili Planety. Chaldeyczykowie przed pierwſzym Zoroaſtrem Słońcu pokłon oddawali, iako potym na inſzym połsferzu Peruwianie czynili. Muſi ten błąd wcale bydź naturalny człowiekowi, kiedy miał tylu w Azyi y Ameryce naśladowcow. Narod ſzczupły y na poł dziki, iednego tylko ma obrońcę, ſtaiąc ſię licznieyſzym pomnaża liczbę Bogow ſwoich. Egipcyanie poczynaią cześć od *Izydy* à kończą ią na kotach. Rzymianie prości Marſowi ſię naprzod kłaniali, à zoſtawſzy Panami Europy, mieli tyle Bogow, że y wychotki nawet bez nich nie były. Przecież *Cycero* y wſzyſcy Filozofowie, tudzieſz wſzyſcy uczeni ludzie, uznawali Naywyżſzego y Wſzechmocnego BOGA, ci wſzyſcy doſzli tego przez rozum, od czego ſię dzicy ludzie przez ſkłonność oddalili.

Policzenie ludzi między Bogi nie mogło bydź wymyślone tylko w wiele bardzo lat po pierwſzych bałwochwalſtwach. Niezgadza ſię to z przyrodzeniem, ażeby czynić Bogiem człowieka, ktoregośmy podo-

podobnie nam zrodzonego widzieli, znoszącego tak iako y my choroby, ucisłki, y nędze ludzkie, umieraiącego, y staiącego się pastwiskiem robactw. Lecz patrzmy co się trafiło we wszystkich prawie Narodach, po upłynieniu wielu wiekow.

Człowiek ktory wielkie rzeczy uczynił, ktory się przysłużył Narodowi Ludzkiemu, nie mogł wprawdzie bydź miany od tych za Boga, ktorego od febry trzęsącego się widzieli, lecz po iego śmierci wystawiali sobie Fanatycy: że maiąc wysokie przymioty, miał ie od BOGA, y że był Synem Boskim: tak Bogowie płodzili dzieci po całym świecie. Bo nie licząc kłamstw tylu Narodow, ktore Grekow poprzedziły. *Bacchus* był synem Boga *Perseusz*, *Hercules*, *Kastor* y *Pollux* byli synami Bogow, *Romulus* syn Boga, *Alexander* uznany w Egipcie za Boga, nie iaki *Odyn* w naszych Połnocnych Narodach syn Boga, w Peru *Mango Kapak* syn Słońca.

Między źwierzami wąż musiał im się zdawać wyższego nad inne rozumu. Bo widząc niekiedy iego skorę wyleniałą, musieli

musieli mniemać: iż się odmładzał. Mogł więc skorę odmieniaiąc zawsze się w swey młodości utrzymywać; był tedy nieśmiertelnym. Zatym w Egipcie y Grecyi był znakiem nieśmiertelności. Wielkie węże przy źrzodłach znayduiące się nie dozwalały ludziom boiaźliwym do nich zblizać się, wnet mniemano: że skarbow strzegły. Tak wąż strzegł iabłek złotych w ogrodzie Hesperyiskim, drugi runa złotego, à podczas Bachusowych obrządkow noszono posąg węża niby gron złotych strzegącego. Wąż tedy był miany za nayprzezornieysze źwierze, y z tąd ci to urosła owa dawna bayka Indyiska: że BOG stworzywszy Człowieka, dał mu lekarstwo, ktoreby mu zdrowe y długie sprawiło życie, że Człowiek na osła swego ten dar Boski włożył, że gdy się w drodze osłowi pić zachciało, wąż mu źrzodło ukazał, y wziął dla siebie lekarstwo kiedy pił osieł, tak dalece że człowiek przez niedbalstwo swoie nieśmiertelność utracił, à wąż iey nabył przez swą chytrość. Z tąd na koniec tyle baiek o wężach y osłach.

Wi-

Widzieliśmy iuż, że ſny, mary, muſiały wprowadzić tęnżą ſam zabobonność na cały świat. Troſzczę ſię o zdrowie Zony moiey lub ſyna, widzę ich we śnie umieraiących. Umieraią w kilka dni potym, bez wątpienia Bogowie mi ten prawdziwy ſen zeſłali. Moie marzenie ſpełniło ſię, od Bogow więc pochodziło. Tak w Homerze Jowiſz zſyła ſen *Agamemnowi* Greckiemu Wodzowi.

Podobnież ſię wyroki po całey Ziemi ziawiły: Niewiaſta za Mężem będąca przychodzi ſię pytać Wieſzczbiarzow: czyli Mąż iey za rok umrże. Jeden iey odpowiada: że umrze, drugi że nie. Rzecz niezawodna: Ze ieden z dwoch powie prawdę. Jeżeli Mąż żyie, Zona cicho ſiedzi, ieżeli umrze, wſzędzie rozgłaſza, że Wieſzczbiarż, ktory tę śmierć przepowiedział, ieſt Prorok Boſki, Aż wnet znayduią ſię ludzie we wſzyſtkich Kraiach przyſzłe rzeczy przepowiedaiący, y ktorzy nayukrytſze rzeczy odkrywaią. Tacy ludzie zowią ſię u Egipcyan Prorokami iako mowi *Maneton* według świadectwa ſamego Jozefa w ſwoiey przeciw *Appionowi* Obronie.

Byli w Chaldei y Syryi Prorocy. Każdy Zbor miał ſwe wyroki. Apollina wyroki tak wielkiey nabyły wziętości: że *Rollin* w ſwey dawney Hiſtoryi przytacza wyroki o Krezuſie przez Apollina dane. Apollo przepowiada że Krol każe piec żołwia w panewce miedzianey y opowiada mu: że iego Krolеſtwo koniec weźmie, kiedy muł na Tronie Perſkim ſiedzieć będzie. *Rollin* bynaymniey w to nie wchodzi czyli te wyroki, godne *Noſtradama*, były po czaſie przepowiedziane.

Pierwſi wſzyſtkich Narodow Teologowie powinniby ſobie zadać pytanie? dla czego ieſt złe na świecie? nauczano w Indyi: że *Adymowi* Synowi *Bramy* wyſzli przez pępek ludzie ſprawiedliwi z prawey ſtrony, a nie ſprawiedliwi z lewey, y że to

z tey

z tey lewey ſtrony złe moralne y Fizyczne pochodzi. Egipcyanie mieli ſwego *Tyfona*, ktory był nieprzyiacielem Ozyryſa. Perſowie zmyślili: że *Aryman* przebił iaie, ktore zniosł *Oromaz*, y z tąd tam grzech wyprowadził. Wiemy o Pandorze Greckiey nayp ękniéyſzey allegoryi, ktorą nam podała ſtarożytność.

Nakoniec wſzyſtkie Narody muſiały przyznać oczyſzczenie; Bo gdźież był taki człowiek, ktoryby ſię wielkich przeciw ſpołeczeńſtwu zbrodni niedopuścił? gdzież był człowiek, ktoremuby natchnienie własnego rozumu zgryzoty czuć nie dało? woda omywała zmazy ciala, y odzienia, ogień kruſzcze czyścił, potrzeba zatym było, ażeby woda y ogień duſze oczyſzczały. Zadne tedy bez wody, y ognia Bożnice niebyły.

Ludzie w Indzie, Gangeſie, Eufracie, na nowiu y podczas zaćmienia nurżali ſię, á to zanurżanie grzechy omywało. Jeżeli ſię w Nilu nie nurzano to dla tego podobno, że krokodyle byłyby pożarły pokutuiących. Lecz Kapłani, ktorzy ſię za lud oczyſzczali, zanurzali ſię w ſzerokich wannach, y tamże pławili zbrodniow, ktorzy Bogow za grzechy błagać przychodzili.

Grecy we wſzyſtkich ſwych Bożnicach mieli łaźnie święte y ognie znaki powſzechne u wſzyſtkich ludzi czyſtości duſz. Więc zdaią ſię bydź we wſzyſtkich Narodach uſtanowione zabobony, wyiąwſzy uczonych ludzi Narodu Chińſkiego.

Iako wſzyſtko, co ſię tu y w przeſzłym Monitorze rzekło, ieſt przez Hiſtoryą utwierdzone, idzie zatym nieomylnie; *że większa część Narodu ludzkiego była przez długi nader czas bezrozumna y słaba zawſze, w zabobonach zatopiona, á podobno nayglupſi że wſzyſtkich byli ci, ktorzy chcieli znaleść rozſądność w tych baykach śmieſznych, y rozum z głupſtwem pomieſzać.*